

**Piotr Walewicz<sup>1</sup>**

**(rec.): Dominika Woźniak-Szymańska,  
*Pozycja Polski w społeczności międzynarodowej,  
czyli jak wzrastać na peryferiach Europy?***

**Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, ss. 272**

Polska internacjologia spotyka się od dawna z zarzutem, iż w swej warstwie teoretycznej czy metodologicznej jest prostą kalką anglosaskich, a w szczególności amerykańskich studiów międzynarodowych. Wskazuje się na intelektualne zawężenie do najpowszechniejszych w Stanach Zjednoczonych teorii czy paradygmatów stosunków międzynarodowych, na brak własnych propozycji teoretycznych i metodologicznych, wychodzących poza tzw. główny nurt dyscypliny. Zarzutami największego kalibru są te sugerujące, jakoby polscy badacze stosunków międzynarodowych byli wyłącznie pracującymi w politycznym interesie Zachodu kopistami, legitymizującymi zachodnie wizje rzeczywistości międzynarodowej (Skarzyński, 2006). Środowisko polskich internacjologów reaguje na takie ofensywy w sposób merytoryczny (Mich & Nowak, 2012), lecz nic lepiej nie broni dyscypliny niż realna egzemplifikacja kreatywności i innowacyjności intelektualnej jej młodych przedstawicieli.

Taką egzemplifikacją jest książka Dominiki Woźniak-Szymańskiej, która wymyka się ekspansywnej ortodoksji studiów międzynarodowych, wychodzi poza realistyczno-liberalny rdzeń i sięga po całkiem odległe, acz komplementarne nurty badawcze w naukach społecznych. Choć ostatecznym celem badań autorki jest znalezienie odpowiedzi na wcale nie oczywiste pytanie o miejsce Polski w Europie, to recenzent w warstwie ontologicznej i epistemologicznej

---

<sup>1</sup> Dr, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Nauk o Polityce i Administracji, e-mail: piotr@walewicz.com, ORCID: 0000-0001-6878-4380.

badania, a nie w ich empirycznej realizacji, odnajduje największą wartość. Autorka stawia się bowiem raczej poza głównym nurtem dyscypliny, łącząc paradygmat, który jedynie czasami bywa do niego zaliczany, tj. szkołę angielską, z poststrukturalizmem i postkolonializmem, które są wciąż podejściami zdecydowanie heterodoksyjnymi. Badaczka w wypowiedziany sposób pokazuje metateoretyczną samoświadomość w dokonywanych wyborach i nie łudzi czytelnika pozytywnymi obietnicami pełnego obiektywizmu. Jej wybory metodologiczne są dobrze uzasadnione i komplementarne względem siebie. Gdyby czegoś żałować, to jedynie tego, iż nie sięgnęła zupełnie do nurtu geopolityki krytycznej, choć jej badania bardzo ją do niego zbliżają i mógłby on jeszcze lepiej uzupełnić instrumentarium autorki w badaniu tego, jak w teorii, języku i praktyce tworzone są obrazy i klasyfikacje terytoriów i mas ludzkich.

Z autorskim wyborem ram teoretyczno-metodologicznych – głównie szkoły angielskiej z jej konstruktywistycznym uzupełnieniem – wiąże się wykorzystywanie w książce wciąż dość nietypowej dla polskiej internacjologii siatki pojęciowej. Czytający nie ma tu zatem do czynienia z nadmiernym naszpikowaniem tekstu pojęciami takimi jak potęga, siła, bezpieczeństwo, zagrożenie ani też z terminologią ekonomiczną. Podstawę narracji budują natomiast kategorie kultury, zwyczaju, kodu, percepcji, reprezentacji czy dyskursu oraz wiele innych, które najlepiej poznać w trakcie lektury. Choć nie zawsze zgodne z internacjologiczną ortodoksją, analizy autorki oparte na tych kategoriach są każdorazowo logiczne i spójne. Wpasowują się w postępujący w ramach dyscypliny zwrot lingwistyczny oraz interpretacjonistyczny.

Doniosłym wkładem nie tylko w studia międzynarodowe, ale też ogólnie nauki społeczne, jest własna interpretacja i redefinicja kategorii peryferyjności państw. Autorka nie poprzestaje na przepisaniu najpopularniejszych badaczy postkolonialnych, ale patrzy na peryferyjność przez własny pryzmat, zbudowany na bazie szkoły angielskiej, konstruktywizmu i analizy dyskursu. Badaczka nie ulega przy tym kuszącemu ahistoryzmowi paradygmatów głównego nurtu, więc jej rozważania uwzględniają zarówno kulturowe, jak i historyczne uwarunkowania tworzenia i interpretowania wiedzy. W jej rozumieniu peryferyjność jest cechą wynikającą z hierarchiczności struktury społeczności międzynarodowej. Warto w tym miejscu docenić, że autorka dostrzega i skupia się na tej właśnie cenie (tj. hierarchiczności), w przeciwieństwie do zorientowanego wokół kategorii anarchii głównego nurtu studiów międzynarodowych. Zgodnie z lingwistycznym zwrotem w naukach społecznych za główne medium zjawiska badaczka uznaje dominację poprzez dyskurs. Nie odcina się przy tym od materialnego

wymiaru rzeczywistości międzynarodowej, toteż swoje ograniczone miejsce w narracji ma również tradycyjnie pojmowana potęga państw. Na szczególną uwagę zasługuje zaczerpnięcie metaforyki z prozy Gombrowicza – dzięki temu koncepcja peryferyjności budowana przez badaczkę staje się przystępna, zyskuje koloru i pobudza wyobraźnię, nie tylko naukową.

Jeśli chodzi o subiektywnie dostrzeżone niedostatki recenzowanej pozycji na płaszczyźnie ontologicznej i epistemologicznej, to wskazać można w zasadzie tylko dwa o znaczącym charakterze. Pierwszym jest prawie całkowite pominięcie roli kapitalizmu w rozwoju badanej przez autorkę społeczności międzynarodowej oraz produkowanych i reprodukowanych w jej obrębie dyskursów. Z pewnych względów zrozumiałe jest, iż politolożka pragnie pozostawać w tradycyjnie pojmowanym przedmiocie badań dyscypliny. Z drugiej strony, współcześnie wydawać by się mogło, iż jakiegokolwiek badanie tak wielkich struktur, jaką jest m.in. społeczność międzynarodowa, nie może być oderwane od kontekstu ekonomicznego i jego roli organizującej stosunki międzyludzkie (Klementewicz, 2013). Autorka opisuje np. wpływ idei chrześcijańskich na proces kolonizacji, czerpie z postkolonialnej koncepcji „Innego”, bada dyskursy „cywilizowanego świata”, ale pomija zagadnienia podziału pracy, stosunków produkcji czy poszukiwania przez kapitał nowych źródeł i sposobów akumulacji. Nie chodzi przy tym o ustalanie nadrzędności którejkolwiek grupy czynników, ale o potrzebę uzyskania pełniejszego obrazu skomplikowanych procesów historycznych. Wszak utrzymywanie takiego, a nie innego kształtu hierarchii w strukturze społeczności międzynarodowej nie jest przypadkowe i wynika z konkretnych, zwykle ekonomicznych interesów (nie tylko aktorów państwowych), które realizowane są m.in. metodami dyskursywnymi. Uznanie roli kapitału nie oznacza też potrzeby sięgania po marksizm, którego autorka używać nie chce, a jedynie do wniosków płynących z ekonomii politycznej jako takiej.

Drugi zarzut wynika częściowo z powyższego, jak i z sytuacji, w jakiej znajduje się dziś cała internacjologia. Skonfrontowana już od co najmniej dwóch dekad z globalnym kryzysem ekologicznym i rosnącą świadomością na jego temat, wciąż pozostaje bowiem silnie antropocentryczna (Burke i in., 2016). Mimo coraz widoczniejszych w sytuacji kryzysowej wzajemnych powiązań pomiędzy człowiekiem i wszystkim, co go otacza, zagadnienia ekologiczne – w tym także środowiskowy wymiar relacji międzypaństwowych – są pomijane lub marginalizowane (Green & Hale, 2017). O ile zatem poniekąd zrozumiałe jest, iż paradygmaty, którymi posługuje się autorka i które powstały kilka dekad temu, konsekwentnie pomijają naturę, to wydawać by się mogło, iż każdy z nich

da się o chociażby powierzchowną analizę polityczno-ekologiczną uzupełnić. Wobec szerokiego i dostępnego dorobku nauk przyrodniczych oraz m.in. socjologii środowiskowej trudno zrozumieć np. pominięcie biologicznego wymiaru europejskiej ekspansji z okresu kolonialnego czy też ekologicznych skutków podporządkowywania sobie przez Zachód Europy Wschodniej przed wiekiem XX. Procesy te warunkowały się wzajemnie z zachodzącymi w tym samym czasie zmianami społeczno-ekonomicznymi i dopiero holistyczna analiza daje pełen obraz tego, jak formowała się struktura społeczności międzynarodowej. Przydatny analitycznie redukcjonizm powinien mieć jednak pewne limity i pozwolić wyjść poza tradycyjne, antropocentryczne ograniczenia dyscypliny. Wydaje się, że samo uwzględnienie zjawiska dyskursywnej konstrukcji rzeczywistości politycznej jest niepełne, jeśli nie zbada się wszystkich idei kształtujących dominujące dyskursy. Wśród tych idei są bowiem także te wynikające z kapitalizmu oraz nierozzerwalnie z nim połączonego sposobu organizowania natury, w której obrębie społeczność międzynarodowa funkcjonuje.

Na koniec recenzji świadomie pozostawiono empiryczny wymiar badań Woźniak-Szymańskiej, czyli studium przypadku, w którym przedmiotem jest polska tożsamość. Recenzja skupiać się miała bowiem z założenia na warstwie teoretycznej, pozostawiając na marginesie to, co z narracji autorki niechybnie zostanie wyciągnięte z kontekstu, ulegnie upolitycznieniu i zostanie przedmiotem sporów o charakterze nie merytorycznym, ale ideologicznym. W ramach studium przypadku badaczka wygłasza szereg sądów, które nieuchronnie podlegać będą w najbliższej przyszłości ocenie o nienaukowym charakterze. Przykładami są: twierdzenie, iż „miejsce Polski jest w Europie, ale nie do końca”, czy tezy o „samokolonizacji” dokonywanej przez Polskę i „anachroniczności” poglądu Polaków na ich państwo i jego miejsce na arenie międzynarodowej. Ich interpretacja zależeć będzie od subiektywnych przekonań czytelnika i nie da się tego uniknąć. Wartość naukowa tej obszernej części książki jest jednak nie do przecenienia i nie powinna zostać przyćmiona przez ewentualną upolitycznioną krytykę jakiegokolwiek środowiska. Autorka w drobiazgowy sposób przedstawia bowiem m.in. historię zachodnioeuropejskiego dyskursu na temat Polski oraz jego wpływ na stosunek do naszego kraju w ostatnich dekadach, a także historię polskiego dyskursu na temat naszych wschodnich sąsiadów i jego efekty w postaci nieuprawnionego do końca poczucia wyższości. Posługuje się wieloma źródłami, zestawia je ze sobą i porównuje, wykorzystując do tego nakreślone wcześniej ramy teoretyczno-metodologiczne. Odważnie krytykuje oświeceniową logikę modernizacji, demaskuje mit europejskiej przynależności

Polski, ujawnia instrumentalność tradycji sarmatyzmu czy romantyzmu. Jej wnioski, wywiedzione w logiczny i uargumentowany sposób, wzbudzą głosy sprzeciwu po wszystkich stronach sceny politycznej, gdyż każdy znajdzie sobie taki argument, który zaboli go osobiście. Być może pokazuje to, iż prawda w tej materii leży gdzieś pośrodku i dla nikogo nie będzie w pełni wygodna.

Dodatkową i niezaprzeczną wartością naukową jest też obszerny rozdział, w którym autorka dokonuje analizy dyskursu polskiej polityki zagranicznej w celu empirycznego zweryfikowania swoich hipotez. Wyraźne jest, iż nie jest to przypadek dopasowywania hipotez *post factum* do wyników badań, tylko rzetelnie przeprowadzona weryfikacja. Choć autorka, jak sama przyznaje, nie jest lingwistką, to jednak jej badanie odporne jest na zarzut nienaukowości. Brakuje być może lingwistycznego instrumentarium oraz dokładniejszej analizy języka, lecz i tak wpisuje się w trend rosnącego zainteresowania politolingwistyką i zwrotu interpretacjonistycznego. Brak lingwistycznego warsztatu, tj. drobiazgowości w analizie słów i stosowania charakterystycznej dla lingwistyki siatki pojęciowej, nie neguje dużej wartości poznawczej badania ani słuszności wyciągniętych wniosków. Woźniak-Szymańska krytycznie analizuje zarówno dyskurs „liberałów”, jak i „konserwatystów”, wskazując tak mocne strony, jak i punktując po równo ich słabości. Poprzez analizę wypowiedzi i tekstów formułuje obraz dwóch otwarcie konkurujących ze sobą, choć początkowo wcale nie tak odległych, strategii polityki zagranicznej, które w zasadzie wciąż funkcjonują w polskiej polityce. Wydaje się, że ze względu na stopień ich ideologicznej i politycznej instrumentalizacji funkcjonować będą jeszcze przez wiele lat – a tym samym analiza badaczki będzie pozostawała aktualna.

Ciekawa, a jednocześnie potencjalnie kontrowersyjna, jest ostateczna diagnoza badaczki, stwierdzająca peryferyjność Polski jako fakt, a logikę peryferyjności jako przenikającą obie opisane strategie polityki zagranicznej. Strategia liberałów ma być przykładem „samokolonizacji”, zaś strategia konserwatystów opierać się na ryzykownej neotradycjonalizacji i wybiórczej instrumentalizacji historii. Ostatecznie, według autorki, obie wykazują cechy peryferyjności, wynikające z dominacji dyskursu Zachodu. Jak stwierdza badaczka, żadna z nich nie pozwoli na wyjście z pułapki peryferyjności, choćby nawet retoryka ich realizatorów kazała sądzić inaczej. Konstatacja, iż porzucenie logiki peryferyjności, a tym samym awans w społeczności międzynarodowej, są niemożliwe, jest z pewnością pesymistyczna. Mimo wszystko nie powinno się przesądzać, że jakaś inna, niedostrzeżona przez autorkę konfiguracja relacji wiedzy-władzy-kapitału-natury nie umożliwi restrukturyzacji społeczności międzynarodowej

w przyszłości w taki sposób, iż obecne kategorie zdezaktualizują się, a wektory dominacji ulegną zmianie.

Podsumowując, w natłoku monografii w zakresie nauk o polityce i administracji oraz nauk o bezpieczeństwie, które choć poznawczo wartościowe, to jednak często mało ambitne w warstwie teoretyczno-metodologicznej, książka Woźniak-Szymańskiej jeszcze długo będzie się wyróżniać. Spotka się zapewne z mniejszą lub większą krytyką ze strony realistyczno-liberalnego głównego nurtu dyscypliny, zorientowanego wokół zupełnie odmiennych osi analizy, choć jej wysoki poziom naukowy uodparnia ją na wszelką niemerytoryczną lub upolitycznioną krytykę. Jednocześnie badaczka tak naprawdę nie neguje w żadnym miejscu internacjologicznej ortodoksji, a wielokrotnie czerpie z pewnych jej podstawowych założeń, jak np. tego o racjonalności autonomicznych aktorów. Przede wszystkim monografia pokazuje, że nawet jeśli Polskę uznać można za państwo peryferyjne, to jej nauka – w tym reprezentowana tutaj politologia – nie ma charakteru peryferyjnego, poddańczego, kalkującego. Pozostaje mieć nadzieję, że rozważania autorki zyskają szerokie grono czytelników oraz wzbudzą jak najgłośniejszą dyskusję, która ożywi polskie studia międzynarodowe i pokaże, na jak różne sposoby można badać rzeczywistość międzynarodową.

## Bibliografia

- Burke, A., Fishel, S., Mitchel, A., Dalby, S., Levine, D.J. (2016). Planet Politics: A Manifesto from the End of IR. *Millennium: Journal of International Relations*, 44(3).
- Green, J.F., Hale, Th.N. (2017). Reversing the Marginalization of Global Environmental Politics in International Relations: An Opportunity for the Discipline. *PS: Political Science & Politics*, 50(2).
- Klementewicz, T. (2013). *Geopolityka trwałego rozwoju: Ewolucja cywilizacji i państwa w trakcie dziejotwórczych kryzysów*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Mich, W., Nowak, J. (red.) (2012). *Wokół teorii stosunków międzynarodowych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Skarzyński, R. (2006). *Anarchia i policentryzm. Elementy teorii stosunków międzynarodowych*. Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku.